Nro 531.

KURYER POLSKI

Warszawa

Środa dnia 8 Czerwca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

RÓŻNE WIADOMOSCI.

Przybyli obywatele z Prus zapewniają, że 30 maja jenerał Giełgud zbił zupełnie i rozproszył korpus jenerała Sackena za Rajgrodem; broń i wielu niewolników zabrał, niedobitki zaś uciekły do Prus, do Ełku. Opowiadający oświadczają, że byli o kilka mil od pobojowiska i słyszeli huk armat.

Powszechny głos opinji, jasny i niewątpliwy, nakazał reformistom zmienić początkowe zamysły o zmianie rządu. Gwałtowny i energiczny opór dep. Zwierkowskiego na kommissjach sprawił, że projekt od razu do izby poselskiéj będzie wprowadzony, nie tak jak wprzód chciano, do senatu. Reformiści zgadzają się przecie i na zaprowadzenie rady ministrów pod prezydencją Wincentego Niemojowskiego. Dziś w izbie poselskiéj ma być znowu otwarty nowy kredyt dla ministra wojny i intendentury.

Wczoraj w Teatrze Narodowym dano oryginalną nową komedję w 5ciu aktach i wierszem ułożoną, pod tytułem: «Podejrzliwy.» Autor, którym, jeśli się nie mylimy, jest patrjarcha naszéj literatury i narodowości, napisał to dzieło za rządów moskiewskich, chcąc na scenę wyprowadzić całą ohydę szpiegostwa, i wszystkie cierpienia duszy niespokojnéj i podejrzliwéj. Niepozwolono, jak się łatwo dorozumieć, wystawić publicznie téj sztuki; dziś z przemiany rzeczy, straciła na interessie i zajęciu; ma jednak wiele scen wybornych, wiersz wszędzie gładki i poprawny, choć nieco przyciężki; a co największa, dzieło to jest dowodem, że dostojny autor dotąd zachować umiał, całą świeżość imaginacji młodocianego wieku, i że w ciągu długiego swojego zawodu publicznego i literackiego, zawsze śmiało walczył z głupstwem, śmiesznością i uciskiem. Pan Kudlicz zrozumiał dobrze charakter, jaki mu autor chciał nadać. Pan Zdanowicz niekiedy dobrze naśladował Rożnieckiego, inne charaktery są podrzędne. Wątpiemy aby się ta sztuka długo na scenie przy życiu utrzymać mogła; taki jest los wszystkich sztuk do okoliczności napisanych, choćby i z ręki mistrzowskiéj wychodziły.

Pomiędzy 4tym i piątym aktem P. Potier, aktor teatru francuzkiego, śpiewał ułożony przez siebie wiersz na pochwałę żołnierza polskiego; przyjęty z hucznemi oklaskami. Ubawiło wszystkich, że autor śpiewak, w oczy nam powiedział, iż nie jesteśmy stali w miłości, że i Polki umieją dać *wet za wet*; lecz za to upewnił, że Polak obrał sobie za kochankę, *chwałę*, i téj zawsze jest wiernym.

Jest w robocie projekt pożyczki 60 miljonów złp. pod tytułem: «Posiłków Polskich.» Polak Sumienny umieścił już ten projekt; sądziemy, że jeszcze zmianom ulegnie; a gdy stanowczo zadecydowanym zostanie, nie omieszkamy go publiczności udzielić.

Potwierdzają się wiadomości, że xiąże Konstanty wyjechał z żoną do Odessy. Xiąże Michał zaś wybiera się do Anglji.

Z wielu stron nadchodzą wiadomości, że ów jenerał, którego Rossjanie z taką starannością eskortowali, był dowódzcą korpusu, który walczył przeciwko nam pod Ostrołęką, xże Szachowski. Umarł on z ran otrzymanych w téj bitwie, i ciało jego poprowadzone zostało w głąb Rossji.

Wiadomość podana przez obywateli z nad granicy pruskiéj: iż Prusacy zasilają wojsko rossyjskie artylerzystami, potwierdziła się faktami. Do Torunia przyprowadzono artyllerzystów pruskich, rannych w bitwie pod Ostrołęką.

Onegdaj licznie zgromadzeni przyjaciele i kolledzy towarzyszyli zwłokom pułkownika Kierwińskiego, na cmentarz Powązkowski. Umarł waleczny z ran odniesionych pod Ostrołęką.

(A. n.) Na głos odradzającéj się ojczyzny, każdy zdolny władać orężem, w kim serce prawego bije Polaka, pospieszyć był winien w bratnie szeregi, za niepodległość i ustalenie jéj bytu walczące. Dotąd przecież znajduje się wielu jeszcze takich, dla których głos ten jest obojętnym i martwym. W gromadzie tych ukrywa się podsędek powiatu R., człowiek wolny, młody, silny i żołnierskiéj postawy, który w pośród rozkoszy wygodnego życia, obyczajem wieków romantycznych, niewczesnym teraz oddaje

się zalotom. Przez skutek przyjaznych dla niego życzeń, radziłbym, żeby, zawiesiwszy wszelkie wygódki i galanterje, zaciągnął się do wojska. Na téj bowiem drodze chwały, nietylko nowe w życiu publiczném zyska zasługi, lecz nawet łatwiéj zjednać sobie może przychylność serc znanych z patrjotyzmu Polek. *Sine ira et studio.* J. N., officer polski.

(A. n.) Na artykuł umieszczony w Kurjerze Pols. w dniu 4 czerwca, mam sobie za konieczność, z obowiązku méj służby odpowiedzieć. Umieszczone bowiem zostało pod datą wyżéj wspomnioną, iż pułk 20 piechoty linjowéj jedynie tylko za swoją waleczność względami Naczelnego Wodza jest zaszczycanym, nie odbierając żadnéj nagrody przez oznaki walecznym przeznaczone; tak mylne i złośliwe podanie na wiarę publiczną nie zasługujące, następujące czyny zbijają: pomijając to nawet, że dla każdego z wojskowych jest nader chlubną oznaką Naczelnego Wodza na polu bitwy uzyskać zadowolenie, a tém samém ojczyznie się zasłużyć, lecz do swego wysokiego zadowolenia wódz naczelny połączył jeszcze zaszczyt, zdobiąc piersi znakami między walecznymi najwaleczniejszych; i tak pułk 20ty za bitwę pod Węgrowem otrzymał 2 złote i 8 srebrnych krzyżów, w późniejszém odznaczeniu się za bitwę pod Ostrołęką 6 złotych a 8 srebrnych, zatém w ogóle krzyżów 24. — Autor artykułu niech się dowie, czy z nowych pułków jest któren, co w tym krótkim przeciągu tyle oznak odebrał, a sam uzna że wieść bez fundamentów. — Szef sztabu 5téj dywizji piechoty *Fergiss* podpułkownik.

Joachim Lelewel. — Myli się bardzo ten, ktoby sądził, że popierając zdanie, nie zmiany formy rządu, ale zmiany niektórych członków tego rządu, gdyby im sejm zaufania swojego odmówił, chcieliśmy powstawać wyłącznie na szan. Joachima Lelewela, i że nie jesteśmy zdolni, oceniać całych zasług dla ojczyzny tego znakomitego męża. Nikt bliżéj od nas, nie miał sposobności, przekonać się o jego najszczerszych dla kraju chęciach, nikt może więcéj od nas nie uwielbia jego nauki, i téj wyższości widoków politycznych, którą się nad poziomość zwyczajnych pojęć, umie wznosić: nikt także nie zna lepiéj, co mu dotąd winien naród, co rewolucja. Ale całe to szczere i rzetelne uwielbienie, nie może zakryć przed okiem badacza, że sz. Lelewel zwykłym sposobem, wielkich teoretycznych ludzi, mniéj jest szczęśliwym, wprowadzając wyobrażenia swoje w życie praktyczne. W każdym kroku zawodu publicznego, pełno było niezręczności, niepotrzebnych mystifikacji, i oczywisty brak energji. W ministerstwie oświecenia i w Rządzie Narodowym, nie widzimy żadnego aktu, któryby godném mógł być świadectwem, wzniosłéj i gorejącéj miłością ojczyzny, duszy, filozofa, dziejopisa. I on, jakkolwiek wielki, nie mógł się obejść bez cudzego wpływu, i jego serce nie zawsze umiało się oprzéć podszeptom i pochlebstwu. Taki wpływ, jest może niebezpieczniejszy nad inne wpływy. Dla czegóż stawać było na czele Towarzystwa, które żadnego wpływu na opinją wywiérać nie mogło, które samo nicością swoją upadło, gdzie szan. Lelewel sam rzadko bywał, i chyba uproszony jak na jakim jubileuszu, niekiedy przemówił? Towarzystwo to, przez nierozsądek i brak zupełny talentów, samo wykrzywiło własne dobre chęci, straszyło mimowolnie demagogją i anarchją, było pobudką do zawiązania się koterji zupełnie przeciwnéj, która także posuwa się za daleko: takie są prawa natury; tam gdzie jest zbytnie działanie, musi być oddziaływanie. Mądry, umie znaleść harmonją, i utrzymać ją. Towarzystwo to, zrozumiało położenie opinji, i prawdziwe dobro kraju: samo wyrzekło swoje rozwiązanie. Dla czegoż sz. Lelewel wystąpił z protestacją, i chce dźwignąć to, co pod tym kształtem nigdy utrzymać się nie może? .. Jeżeli się wszyscy mylą, a on ma słuszność, dla dobra publicznego, powinien porzucić, zawiesić przynajmniéj ideę, która dziś jest za szkodliwą u nas i za granicą uważana. Towarzystwo polityczne, i assocjacje, wylęgły się z naśladownictwa i obcych wyobrażeń, nie są wcale narodowemi: nasza historja ich nie zna, naród się ich lęka: są wcale niepotrzebnemi, obok już regularnego trybu rzeczy.

To postępowanie członka rządu, pochwaloném być nie może. Dla czegóż, jeżeli chce zrobić co dobrego, nie wystąpi z tém w rządzie: wszakże ma tam godne i otwarte pole? .. Nie jest więc według naszego sumiennego zdania, korzystném dla ojczyzny aby mąż tyle szacowny, zasiadał w rządzie, gdzie żadnego ani z

talentów ani patrjotyzmu nie robi użytku, gdzie jest tylko cichym widzem, i martwym świadkiem, powolnych prac wykonawczych. Jeżeli co do instytucji politycznych, ma inne zdanie, nie to które sejm przyjął, wolno mu jest miéć to zdanie: ale w praktyce, jako członek rządu, rozwijać go nie może: jako członek rządu, powinien wykonać i rozwijać wolę narodu, wolę sejmu. W rządzie indywidualne zdanie, co do wielkich podstaw społeczeńskich raz położonych prawnie, ginąć musi. Porzuć więc Lelewelu! zawód niewłaściwy: wystąp z zakresu zbyt dla twoich talentów i duszy szczupłego, powróć na ławkę poselską, tyle przez ciebie zaszczyconą; tam nietylko myśléć, ale pracować będziesz mógł, dla tego *postępu ducha* i *wyobrażeń*, których pojęcie umiałeś z głębokiéj przeszłości, po mistrzowsku, wycisnąć i sprawdzić!..

Narodowość polska w związku z dzisiejszą rewolucją.

Lubo nie mam uprzedzenia, abym sam tylko pojął rewolucję, jak to sobie niektórzy wyłącznie przyznają, rozumiałem jednakże, iż rewolucja nasza, dąży równie do narodowości, jak i do towarzyskiego porządku, do obecnéj cywilizacji naszéj zastósowanego. Z obrad izby poselskiéj z dnia 25 maja dowiedziałem się dopiéro, iż się mylę, jeżeli rozumiem iż rewolucja nasza jest socjalna, gdyż jest tylko wyłącznie narodową. Mówiąc jednym narodowym językiem, dziwną jest rzeczą, iż gdy jest mowa o narodowych uczuciach, albo się nie rozumiemy, lub też tak bardzo różnimy się w zdaniu: gdyż aczkolwiek ktoś powiedział iż każdy Polak czuje co jest narodowość, ja nie czuję, aby narodowość Polski była anti-socjalna: i dla tego widzę potrzebę bliższego wytłómaczenia się, lubo pomimo téj różności zdań zaręczam, iż nikomu nie przyznam lepszego od siebie tego, co jest narodowém, czucia. Narodowość zasadza się mojém zdaniem, naprzód na przywiązaniu do ojczystéj i rodzinnéj ziemi, na jéj obronie, i na zamieszkaniu na niéj: gdyż przesiedlona wyradza się w roślinę exotyczną. Zamiłowanie obyczajów, zwyczajów, praw i instytucji narodowych jest także narodowości podstawą, lecz nie idzie za tém, aby te wszystkie z czasem według postępu cywilizacji, i potrzeby, a piérwsze nawet, według upodobania tylko, nie mogły i nie powinny ulegać zmianom. Do narodowości, należą też chlubne pamiątki historyczne, które się całego narodu stają dziedzictwem; a do tego rzędu policzyć potrzeba, ślady dawniejszéj lub późniejszéj cywilizacji, które o szlachetności rodu całego świadczą. Język spólny, i pociąg jakby familijny, który się szczególnie w oddaleniu od ojczyzny między spółrodakami czuć daje, jest także jedną z głównych cech narodowości. Nakoniec podobieństwo moralnych i fizycznych przymiotów i własności, a nawet i wad niektórych stanowi także niejako cechę narodowości; słowem: narodowość, jest to sympatja między ludźmi na jednéj ziemi zrodzonymi, i spólność uczuć fizycznych i moralnych, z jednego wypływających źródła, i do jednego celu dążących.

Jeżeli narodowość w ogólności jest tém, czém ją dopiéro określiłem, cóż może być narodowość polska, i jakie może miéć cele rewolucja, dla odzyskania jéj rozpoczęte. Nic innego zapewne, jak aby odzyskać wszystko, cośmy utracili, przez sto kilkadziesiąt lat pod obcym wpływem, lub panowaniem zostając.

Wychodząc z tego stanowiska, zastanówmy się przeto nad celami rewolucji naszéj. Co się tycze narodowości, na zamiłowaniu ziemi ojczystéj i jéj obronie opartéj: wypadki od dnia 29 listopada r. z. są dosyć wymowne: w tym przeto względzie nic nam do odzyskania nie zostaje; lecz jeżeli pod despotyzmem upowszechnił się był zwyczaj w obcych krajach wolniejszém oddychać powietrzem, pod Rządem Narodowym, wolnym, pobyt w ojczystym kraju, niech się stanie cechą patrjotyzmu; co jednakże nie będzie przeszkadzać, podróżom od-

bytym w celu poznania obcych krajów, ludzi i instytucji, i przyswojenia krajowi naszemu co za pożyteczne uznamy.

Obyczaje i zwyczaje przodków naszych, są także, jak wyżéj powiedziałem, narodowości cechą, lecz nierozumiem abyśmy dlatego rewolucję zrobili, aby je wszystkie przywrócić. Pod tym względem przyznaję, iż jeżeli taka wsteczna reforma do rewolucji narodowéj wyłącznie należy, ja jestem i za socjalną, to jest za taką która nie ma zamiaru porządek towarzyski przeistoczyć.

Prawa i instytucje narodowe, są bez wątpienia tém poważniejsze i tém więcéj uszanowania godne, o ile przetrwały wieki, i okazały się dla potrzeb wszystkich czasów i pokoleń, dogodne, i dostateczne; lecz o którychże to prawach powiedzieć można. Z postępem cywilizacji, ze zmianą obyczajów, i zwyczajów, zmieniać się muszą prawa, i instytucje.

Od rządów patrjarchalnych, do rządów monarchiczno-konstytucyjnych, i reprezentacyjnych, przez tyle przeszliśmy rozmaitych kolei, iż chcieć ostatni na instytucjach patrjarchalnych, czyli tak przez niektórych nazwanych narodowych, ustalić, niemoże być tylko przesadzonego romantyzmu pomysłem. Nasza dawna narodowość, pod względem religijnym, była *intolerancja*, pod względem wolności i równości praw, *niewola* dla większéj części mieszkańców, a *przywileje* dla najmniejszej; jeżeli rewolucja tak nazwana narodowa, dąży do przywrócenia tych instytucji, to przyznaję znowu, iż rozumiem, że rewolucja obecna, jest także i socjalną. Despotyzm usiłował zatrzeć w pamięci naszéj imiona historyczne wsławionych naszych przodków: rewolucja narodowa, ma na celu odświeżyć wszystkie wspomnienia, aby w obecnych i przyszłych pokoleniach podnieść ducha narodowego, i obudzić w nich chęć do naśladowania wielkich cnót obywatelskich, i rycerskiego ducha, jakim się Polacy od wieków odznaczali.

Język nakoniec narodowy, i jego zamiłowanie, jako jedna z głównych cech narodowości, oczekuje po rewolucji, większéj jak dotąd opieki. Odtąd Polak za wstyd mieć powinien, aby lepiéj obcy jak swój ojczysty znał język.

Taka jest według wyobrażenia mego narodowość Polska: takie są rewolucji z dnia 29 listopada zamiary i cele. Jeżeli są tacy, którzy w tém co antisocjalnego upatrują, oczekuję z równą szczerością i otwartością objawienia przez nich wyznania wiary, czém jest rewolucja narodowa, aby opinija publiczna wyrzekła między nami wyrok, i abym według tegoż mógł moje opinije sprostować.—Pisałem w Warszawie dnia 8 czerwca. — B. *Niemojowski* poseł Wartski.

Intendent jeneralny wojska.—Gdy licytacja na dzień 6ty b. m. o dostawę mięsa dla wojska w pismach publicznych ogłoszona, nie przyszła do skutku, zawiadamia po raz drugi interessantów, iż takowa na dzień 10 b. m. na godzinę 10 ranną odłożoną została, i zacznie się od ceny po groszy 12, wyraźniéj 12 i minus za funt, wagi nowo-polskiéj. Każdy przystępujący do licytacji, zaopatrzyć się zechce w vadium, w gotowiźnie lub listach zastawnych, w ilości złotych 10,000. O szczególnych zaś warunkach w biórze intendentury jeneralnéj w każdym czasie wiadomość poweźmie. — Zastępca sekr. jnego *Jerzykowski.*

W dniu 31 maja wieczorem około godziny 9éj wypadł z kieszeni zegarek złoty repetjer cylinder z dwiema kopertami, wewnątrz z napisem; właściciel tego zegarka przechodził wówczas przez ulicę Podwal, od kościoła Paulinów do ulicy Trębackiéj; uprasza się łaskawego znalazcy o oddanie takowego do rządcy domu Nro 638 przy ulicy Trębackiéj, gdzie, oprócz wdzięczności, odbierze w nagrodę Złp. Sto.

Którzyby sobie nauczyciele życzyli nauk za pomierną cenę w moim instytucie z przedmiotów, t. j: Jeografji, Arytmetyki i Nauk przyrodzonych, raczą się zgłosić przy ulicy Leszno pod Ner 726, po prawéj stronie w officynie na 1ém piętrze.

Dziś zrana ciepła stopni 8. — Wczoraj w poł. 13.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: Stary Kawaler, i Słomiany człowiek.

W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ZABIEJ Ner 472.